

**Protokół Nr IV/U/16**  
**z nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Szczecin**  
**odbytej w dniu 05 lipca 2016 r.**  
**w sali sesyjnej (Szczecin, pl. Armii Krajowej 1)**

Początek obrad w dniu 05 lipca 2016 r.:

- godz. 9.00

Zakończenie obrad:

- godz. 10.06

W dniu 05 lipca 2016 r. w sesji uczestniczyło 27 radnych. Lista obecności stanowi załącznik nr **1** do protokołu.

Radni nieobecni:

1. Maria Magdalena Herczyńska
2. Dawid Krystek
3. Rafał Niburski
4. Michał Wilkocki

Ponadto w sesji udział wzięli:

- Prezydent Miasta i jego zastępcy – lista obecności stanowi załącznik nr **2** do protokołu,
  - dyrektorzy Urzędu Miejskiego w Szczecinie - lista obecności stanowi załącznik nr **3** do protokołu,
  - Dyrektorzy/Kierownicy Miejskich Jednostek Organizacyjnych - lista obecności stanowi załącznik nr **4** do protokołu,
  - zaproszeni goście
- oraz przedstawiciele mediów i mieszkańcy miasta.

*Przystąpiono do realizacji punktu 1 porządku obrad:*

**1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.**

Ł. Tyszler – Przewodniczący obrad poprosił wszystkich o powstanie i wprowadzenie sztandaru Miasta Szczecin przez poczet sztandarowy.

Następnie Przewodniczący obrad poprosił o odegranie hejnału Miasta Szczecin.

Ł. Tyszler – Przewodniczący obrad powitał przybyłych na IV uroczystą sesję Rady Miasta Szczecin: radnych, Prezydenta Miasta i jego zastępców, zaproszonych gości, Pana Henryka Wawrowskiego, Pana Janusza Brzozowskiego, Pana Jana Waraczewskiego, Pana Marka Czasnojcia, Pana Profesora Lexa Drewińskiego, Pana Andrzeja Steca - Prezesa Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka, Panią Dorotę Serwę - Dyrektora Filharmonii Szczecińskiej oraz Pana Andrzeja Błażejczyka, mieszkańców miasta oraz przedstawicieli szczecińskich mas mediów.

Następnie Przewodniczący obrad w oparciu o przedłożoną listę obecności stwierdził, że na sali jest obecnych 19 radnych, zatem obrady Rady będą prawomocne. Oświadczył, że w związku z tym otwiera IV uroczystą sesję Rady Miasta Szczecin.

Porządek obrad stanowi załącznik nr **5** do protokołu.

Wniosków o zmianę porządku obrad nie zgłoszono.

Ł. Tyszler – Przewodniczący obrad oświadczył, że porządek obrad IV uroczystej sesji jest następujący:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Wręczenie Medali za Zasługi dla Miasta Szczecina:
  - Henryk Wawrowski
  - Janusz Brzozowski
  - Jan Waraczewski
3. Nadanie honorowego tytułu „Ambasador Szczecina 2016”:
  - Marek Czasnojc
  - prof. dr hab. Lex Drewinski
4. Zamknięcie obrad.

*Przystąpiono do realizacji punktu 2 porządku obrad:*

## **2. Wręczenie Medali za Zasługi dla Miasta Szczecina:**

- **Henryk Wawrowski**
- **Janusz Brzozowski**

Ł. Tyszler – Przewodniczący obrad poprosił Pana Andrzeja Steca - Prezesa Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka o wygłoszenie laudacji na cześć Henryka Wawrowskiego i Janusza Brzozowskiego.

A. Stec - Prezes Szczecińskiego Klubu Olimpijczyka wygłosił laudację na cześć Henryka Wawrowskiego i Janusza Brzozowskiego. Stwierdził, że są to ludzie, którzy rozślawili miasto i kraj na igrzyskach olimpijskich.

**"WAWROWSKI HENRYK** - trener, reprezentacyjny obrońca ze Szczecina, srebrny medalista olimpijski z Montrealu (1976).

*Urodzony 25 września 1949 w Szczecinie, absolwent Uniwersytetu Szczecińskiego (1987 pedagogika) i Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, trener. Piłkarz (172 cm, 80 kg), obrońca, wychowanek miejscowej Arkonii (1961-1970), zawodnik Gwardii Warszawa (1970-1971) i Pogoni Szczecin (1971-1979, liga) oraz greckiego Iraklisu z Salonik (1979-1981), ponownie Arkonii (1981-1982 i 1983) i duńskiego Esbjerg BK (1982-1983). W stołecznej Gwardii w 2 sezonach ligowych (1971-1972) rozegrał 22 mecze i strzelając 3 bramki. 27-krotny reprezentant Polski (25 A + 2) zadebiutował w drużynie narodowej w meczu z Kanadą (1974) a kończył reprezentacyjny staż w spotkaniu z Bułgarią (1978). Walczył o miejsce wśród biało-czerwonych z uczestnikiem MŚ '74 Adamem Musiałem. Uznanie u Kazimierza Górskiego zdobył agresywnością w grze na całym boisku i umiejętnością oraz pasją i karnością w wykonywaniu "zadań specjalnych" (pokrycie wyznaczonego przeciwnika). Mistrz Sportu, odznaczony m. in. srebrnym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe i Złotym Krzyżem Zasługi. Przedsiębiorca, trener (Arkonía), sędzia sportowy, działacz Klubu Olimpijczyka."*

**"BRZozowski JANUSZ** - ps. "Bąbel", trener, piłkarz ręczny Pogoni Szczecin, jeden z najlepszych prawoskrzydłowych drużyny narodowej, olimpijczyk z Montrealu (1976) i Moskwy (1980), zdobywca brązowego medalu.

*Urodzony 29 czerwca 1951 w Szczecinie, piłkarz ręczny (173 cm, 79 kg), wychowanek miejscowej Pogoni (trener Igor Pazur). Zawodnik wybitny (profesjonalista) zaliczony (obok H. Gąsiora, Dybola, Kuchty, Panasa, Frąszczaka i Kłoska) przez fachowców do II siódemki w historii naszej piłki ręcznej na pozycji*

prawoskrzydłowego (podczas IO w Montrealu z powodzeniem zmieniał Z. Antczaka). Mimo nie najlepszych warunków fizycznych (tylko 173 cm wzrostu i stąd przezwisko "Bąbel"), potrafił na stałe zadomowić się w drużynie narodowej (na IO w Moskwie 1980 i MŚ w Dortmundzie 1982, gdzie Polacy zdobyli brązowy medal był podstawowym zawodnikiem zespołu). Mówiono o nim: "hazardzista, bardzo odważny ryzykant".

Skuteczny w obronie, celował w rzutach ze skrzydła i z podaniem na deski. Niestety zawodził w kontrataku i nie mógł być zaliczony do zawodników all round. Był pasjonatem swojej dyscypliny sportu. Powiedział kiedyś, że największą radość daje mu to, że w piłce ręcznej ciągle można pokazać coś nowego. Stąd bardzo długo wytrzymał na parkiecie. Rozegrał w reprezentacji 164 spotkania m. in. na dwóch igrzyskach i dwóch mistrzostwach świata (1978, 1982). Po zakończeniu kariery w kraju, przez kilka lat grał we Francji, gdzie cieszył się znakomitą opinią. Zasłużony Mistrz Sportu (1983)."

Wręczono Medal Panu Henrykowi Wawrowskiemu.

H. Wawrowski – podziękował za wyróżnienie.

Wręczono Medal Panu Januszowi Brzozowskiemu.

J. Brzozowski – podziękował za wyróżnienie.

#### **– Jan Waraczewski**

L. Tyszler – Przewodniczący obrad poprosił Panią Dorotę Serwę - Dyrektora Filharmonii Szczecińskiej o ogłoszenie laudacji dla Pana Jana Waraczewskiego.

D. Serwa – Dyrektor Filharmonii Szczecińskiej:

"Szanowni Państwo,

historia muzycznego Szczecina powojennego rozpoczęła się zaraz jak tylko przyjechali pierwsi mieszkańcy. Tak naprawdę symboliczną datą dla historii muzycznego Szczecina był rok 1948, bo wtedy też powstała już oficjalnie Orkiestra Symfoniczna w Szczecinie, ale 1948 rok to również symboliczny rok dla historii muzycznego Szczecina, bo w tymże roku urodził się w Szczecinie Pan Jan Waraczewski.

Pan Jan Waraczewski jako 17-letni chłopiec rozpoczął pracę w Państwowym Teatrze Muzycznym i od tego momentu właściwie non stop pracuje jako muzyk, ale właściwie, to nie tylko praca, to ogromna pasja. Po Państwowym Teatrze Muzycznym przyszła kolej na Filharmonię. Przez długie lata dokładnie w tym miejscu, w tym skrzydle Urzędu Miasta dzielił się swoją pasją, swoimi umiejętnościami, doskonalił je aby później wyjechać do Niemiec, gdzie również upowszechniał polską muzykę, wykonywał polskie utwory. Przez 20 lat był niezmiennie koncertmistrzem Orkiestry Symfonicznej Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie. W tej chwili jest honorowym solistą Orkiestry Symfonicznej Filharmonii w Szczecinie. To tylko droży Państwo cyfry, stanowiska, ale to co jest najważniejsze, to rzeczywiście ta ogromna pasja, chęć dzielenia się swoją wiedzą, umiejętnościami, inicjowanie wielu fantastycznych przedsięwzięć, że tylko wymienię od czteremastu lat odbywającą się muzykę na wodzie czyli cykliczne koncerty na przystani żeglarskiej, bo oprócz pasji muzycznej Pan Jan również jest pasjonatem żeglarstwa czyli wszystko rzeczywiście zbiega się z historią Szczecina.

Jeszcze warto powiedzieć, bo nie wszyscy opowiadając o fenomenie nowego budynku Filharmonii może pamiętają, że tak naprawdę marzenie o nowym budynku zrodziło się właśnie w głowie Pana Jana. Początkowo jako zupełna abstrakcja. Marzenie, które nie miało szans się spełnić, ale od drzwi do drzwi właśnie od tego

marzenia się zaczęło i ruszyła kula śnieżna i dzisiaj mamy piękny budynek, a to co jest najwspanialsze, to drodzy państwo przed każdym koncertem, w którym Pan Jan bierze udział, kiedy tylko wchodzi na scenę rozlegają się ogromne brawa. Nie tylko budynek stał się ikoną miasta, ale przede wszystkim naszą ikoną Orkiestry Symfonicznej Filharmonii w Szczecinie jest właśnie Pan Jan. Nie wyobrażamy sobie dalszej historii i Filharmonii i Orkiestry bez Pana Jana, który dzieli się swoją wiedzą zawsze chętnie pomaga młodym muzykom, a przede wszystkim jest naszym dobrym duchem.

Drodzy Państwo,

bardzo się cieszę, że dzisiaj w tym dniu, kiedy obchodzimy urodziny Szczecina Pan Jan otrzyma Medal za ten swój wkład, nie tylko w muzyczne życie Szczecina. Tak barwna postać rzeczywiście jest symbolem w ogóle kultury szczecińskiej. Z całego serca gratuluję i powiem, że jestem dumna i się cieszę, że jestem w tym zespole, w którym gra Pan Jan."

Wręczono Medal Panu Janowi Waraczewskiemu.

J. Waraczewski – podziękował za wyróżnienie.

Przystąpiono do realizacji punktu 3 porządku obrad:

### **3. Nadanie honorowego tytułu „Ambasador Szczecina 2016”:**

– **Marek Czasnojć**

L. Tyszler – Przewodniczący obrad poprosił Pana Krzysztofa Soskę – Zastępcę Prezydenta Miasta o wygłoszenie laudacji dla Pana Marka Czasnojcia.

K. Soska – Zastępca Prezydenta Miasta wygłosił laudację. W trakcie laudacji były emitowane na ekranie zdjęcia „Laureata”.

**"Szanowny Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, Szanowni Radni Rady Miasta, Laureaci Honorowego tytułu „Ambasador Szczecina 2016”, Szanowni Państwo i Drodzy goście,**

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt, a równocześnie przyjemność przedstawienia Państwu sylwetki tegorocznego laureata Honorowego Tytułu „Ambasador Szczecina” 2016 - Pana Marka Czasnojcia. Niektórzy z nas tu obecnych doskonale znają działalność twórczą laureata. Jednakże pozwolę sobie w skrócie przypomnieć niektóre aspekty z bogatej działalności jednego z dzisiejszych bohaterów.

**Marek Czasnojć**

Chciał rozpocząć swoje życie zawodowe, zgodnie ze swoim wykształceniem, jako rybak dalekomorski w gdyńskim „Dalmorze”. Trafił jednak do szczecińskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Gryf”. Przez sześć lat pływał na trawlerach i lugrotrawlerach. W 1968 r. dostał propozycję pracy jako dziennikarz w „Głosie Szczecińskim”, a później na prośbę pracodawcy został fotoreporterem i jest nim do dziś. W 1975 r. przeszedł do nowopowstałego tygodnika „Czas” i równocześnie współpracował z miesięcznikiem „Morze”. **„Praca była ciekawa, wręcz fascynująca. Wyganiano mnie w morze, bo tylko tam można było fotografować morską rzeczywistość”** – tak wspomina Marek Czasnojć. Po rocznej przerwie rozpoczął pracę w nowym gdańskim tygodniku „Wybrzeże” i jednocześnie postanowił działać na rynku wydawniczym. Bazując na swoich zbiorach z podróży po świecie zaczął wydawać albumy. Przez kilka lat był członkiem

zespołu ilustracyjnego Państwowego Wydawnictwa Naukowego, gdzie uczestniczył w powstawaniu „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” oraz kilku leksykonów tematycznych. Współpracował z prasą centralną – „Polityką”, „National Geographic” i prasą branży morskiej – dwutygodnikiem „Namiary na Morze i Handel”, „Obserwatorem Morskim”. Ilustrował drugie wydanie 1300 stronicowej „Encyklopedii Szczecina”. Obecnie jest niezależnym fotografikiem i fotoreporterem, a obecnie kończy wydanie fotograficznej historii Polskiej Floty Rybackiej pod tytułem „Pożegnanie z Morzem”.

Marek Czasnojć wielokrotnie brał udział w słynnych regatach wielkich żaglowców i jest ich wielkim pasjonatem. Mówi o nich tak: **„Ale największe wzruszenia i zachwyty, niech mi kobiety i koniarze wybaczą, wzbudza we mnie jednak żaglowiec, którego wypełnione wiatrem żagle górują nad rozświetlonym słońcem morzem”**.

Jako fotoreporter, od 1978 r., pływał na pokładzie „Daru Pomorza” w Operacji „Żagiel”, a po 1982 r. na „Darze Młodości”. Podczas tych wypraw wykonał ogromną ilość zdjęć, które opublikował w kilku albumach fotograficznych. W swoim dorobku ma także wiele fotoreportaży z licznych podróży po świecie, m.in. po obu Amerykach, górnej Amazonce, wybrzeżach Pacyfiku, górach Pamiru i polach naftowych Syberii. Wydał wiele albumów autorskich, w tym znaczną część poświęconą Szczecinowi. Oto kilka tytułów: „Morski Szczecin”, „Szczecin”, „Magiczny Szczecin”, „Szczecin w czasach PRL”, „Szczecin. Wały Chrobrego”, „Żaglowce w Szczecinie”.

Swoje prace prezentował na wielu wystawach zbiorowych, w konkursach oraz na wystawach indywidualnych. Ważnym wyróżnieniem za pracę fotograficzną było dla Marka Czasnojcia **zdobycie pierwszej nagrody w światowym konkursie moskiewskiej „Prawdy”**. Nagrodą w konkursie była m.in. wycieczka w głąb ówczesnego Związku Radzieckiego. W ten sposób Pan Marek Czasnojć poznał Pamir, środkową Syberię i tajgę.

Jego zdjęcia prezentowane są na stałej ekspozycji Szwedzkiego Muzeum Fotografii w Sztokholmie, w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku oraz w Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie.

Od początku swojej kariery dziennikarskiej i fotograficznej Marek Czasnojć z pasją popularyzuje tematykę morską. Swoją twórczością zwrócił uwagę kraju i zagranicą na potencjał naszego miasta i regionu. Wniósł nieoceniony wkład w historię i kulturę Szczecina i województwa zachodniopomorskiego. Działalność i oddanie pasji zostały docenione przez władze regionalne i państwowe. W latach 1976 – 1979 został wyróżniony Nagrodą Wojewódzką w Dziedzinie Kultury, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. W 1982 r. przyznano mu Srebrną, a w 1983 Złotą Odznakę Zasłużonego Pracownika Morza. W 1993 r. został wyróżniony Nagrodą Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego za pokazywanie województwa w publikacjach prasowych i albumach. Natomiast w 2013 r. magazyn „Obserwator Morski” Wydawnictwa Zapol w swoim konkursie „Złote Lunety” uhonorował Marka Czasnojcia Złotą Lunetą za osiągnięcia w dziedzinie kultury.

Jest niezwykle skromnym człowiekiem. Swojej pracy oddaje się z wielkim zaangażowaniem. Jest twórcą niezależnym i to pozwala mu na obiektywizm w utrwalaniu mijającego czasu. Jest wierny naszemu miastu, a swoją działalnością pokazuje, że możliwości jego rozwoju są nieograniczone.

Szanowny Panie Marku! to dla mnie honor i wielka przyjemność, gdyż mam sposobność publicznie podziękować Panu za wkład w zapisywanie kart historii Szczecina w sposób szczególny i jego ciągłą promocję.

### **Szanowni Laureaci, Szanowni Państwo!**

Jestem przekonany o trafności i zasadności wyboru Laureatów. Dlatego pełen uznania dla zasług na rzecz naszego miasta w pełni popieram wniosek Kapituły i jako jej Przewodniczący z ogromną przyjemnością gratuluję nadania tytułu

honorowego „Ambasador Szczecina” Panom - prof. Lexowi Drewińskiemu oraz Markowi Czasnojciowi.”

Po wygłoszeniu laudacji Pan Piotr Krzystek - Prezydent Miasta złożył gratulacje i wręczył legitymację kwiaty, dyplom i ryngraf.

Marek Czasnojć – podziękował za wyróżnienie.

– **prof. dr hab. Lex Drewiński**

Ł. Tyszler – Przewodniczący obrad poprosił Pana Andrzeja Błażejczyka - mgr sztuki art. plastyk o wygłoszenie laudacji na cześć Pana Profesora Lexa Drewińskiego.

Andrzej Błażejczyk - mgr sztuki art. plastyk wygłosił laudację. Podczas laudacji na ekranie były emitowane prace Laureata.

*"Szanowny Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, Szanowni Radni Rady Miasta, Laureaci Honorowego tytułu "Ambasador Szczecina 2016", Szanowni Państwo i Drodzy Goście.*

*Obaj dzisiejsi Ambasadorowie niosą po kraju i po świecie wieść o naszym mieście obrazami...*

*Przypadł mi zaszczyt i zarazem wielka przyjemność przedstawienia Państwu sylwetki laureata Honorowego tytułu "Ambasador Szczecina 2016" - Prof. Lexa Drewińskiego. Niektórzy z nas, obecnych na tej sali znają twórczość Profesora, ale pozwolę sobie na przytoczenie niektórych faktów z jego twórczości również tych dotyczących naszego miasta.*

*Szczecinianin a jednocześnie Obywatel Świata. Artysta plastyk, wybitny grafik, profesor "belwederski" - nauczyciel akademicki w Akademii Sztuki w Szczecinie oraz w Fachhochschule Potsdam w Poczdamie. Jest chyba jedynym żyjącym artystą pochodzącym z naszego miasta, o którym (o jego twórczości) pisano prace doktorskie i rozprawy naukowe o jego wpływie na sztukę współczesną, w tym tworzenie plakatu i znaku graficznego na świecie.*

*Urodził się w Szczecinie 11 09 1951 roku (nomen - omen) na ul. Pięknej... W latach 1976 - 81 studiował w PWSSP w Poznaniu na wydziale grafiki, w pracowni prof. Waldemara Świerzego, gdzie uzyskał dyplom z wyróżnieniem. Od 1981 współpracował z Pol-Filmem w Warszawie tworząc plakaty filmowe. W latach 1983 - 85 pracował jako też jako reżyser i scenarzysta w Studiu Filmów Animowanych w Poznaniu, gdzie tworzył autorskie filmy animowane.*

*W 1985 emigruje do Berlina Zachodniego - tam doksztalca się jako grafik komputerowy w instytucie CIMDATA. W 1992 roku wygrywa konkurs na stanowisko profesora grafiki w Fachhochschule Potsdam w Poczdamie, gdzie do dzisiaj pracuje.*

*Jego wystawy i wykłady, niekiedy w odległych (jakby się wydawało) centrach kulturowych - Teheran, Pekin, Meksyk, Paryż, Sofia, Istambuł, Sankt Peterzburg, Nowy Jork, Moskwa, Ateny, Tel Aviv, Barcelona, Londyn, Madryt, oczywiście też Berlin, i wielu, wielu innych... Właśnie w takich miejscach, bywając wielokrotnie prof. Lex Drewiński godnie reprezentuje nasze miasto i naszą Akademię Sztuki - jako uczestnik i jako juror międzynarodowych konkursów graficznych. To właśnie jego twórczość stanowi ciągłość i ukoronowanie polskiej szkoły plakatu. Jest mistrzem syntezy graficznej, projektowania logotypu i znaku w typografii.*

*Paryskie Centrum G. Pompidou wytypowało i wystawiło jego cykl prac pt. "Lexikon A-Z" jako przykład obiektu sztuki XXI wieku. Prace te można było niedawno obejrzeć na wystawie w salach naszego Zamku.*

*Bardzo silnie wpłynął na to, że Szczecin staje się centrum sztuki plakatu w Polsce. Ma ogromny wpływ na młodych artystów - w tym swoich studentów w naszej Akademii. Zwięzłość i trafność jego wypowiedzi artystycznych przysparza mu wielu zwolenników. Potwierdzając powyższe przywołam tu opinię prof. Eugeniusza*

Skorwidera "Plakaty Lexa Drewińskiego są inteligentne, czytelne i operują wyszukaną formą. Mają ogromny ładunek emocji, bywają gorzkie i ironiczne. Trafiają w sedno. Potrafią rozśmieszyć do smutku." A sam Lex Drewiński twierdzi, że "Plakat jest jak dobry dowcip, im krócej opowiedziany, tym dłużej pozostaje w pamięci".

Są tacy, co uważają, że Lex Drewiński jest najwybitniejszym żyjącym polskim plakacista...

Brał i nadal bierze udział w wielu międzynarodowych konkursach, gdzie już same uczestnictwo jest nobilitacją..., a prof. Lex Drewiński - tu często - jak nie nagroda - to wyróżnienie.

Jego nagrody to blisko 180 pozycji, gdzie zwycięstwa stanowią około 20%...

Takim zwycięstwem był plakat 750 lat Szczecina... statek (Szczecin - Polska) płynie połączyć się z UE... Któż z nas, 23 lata temu, kiedy na Mickiewicza stacjonowali jeszcze Rosjanie, myślał czy marzył o Unii Europ., że będziemy członkami już po kilkunastu latach..., A Szengen...?

że granicę przekraczamy teraz 120 km/godz.?

Czy pamiętacie swoje marzenia...? Jego marzenie się spełniło...

Czy prace z okresu zimnej wojny - bumerangi - na ile przyczyniły się do większego zrozumienia zagrożeń jakie nam, zwykłym ludziom, stwarzają światowi politycy...?

Uchodźca.. wyrwane nogi, a stopy w ojczyźnie... 20 - 30 i 40 lat temu dotyczyło to wielu Polaków.

Niemal każdy z nas ma w swej rodzinie podobną sytuację... jak dalekowzroczny był autor (aktualny problem Europy i świata). bolesny dzień dzisiejszy..

a jak w tym się ma kradzież intelektualna - czy się z tego cieszyć..? Czyżby świadomie doceniono wartość tej sztuki...? ceramika jest bardzo trwała...

Globalizacja... Kto utrzymuje nasz świat... Kto i kogo tu ...wykorzystuje...?

Zaproszony do wystawy 50 najwybitniejszych światowych twórców plakatów, na 50 lecie pierwszego Muzeum Plakatu (w Wilanowie) na świecie, doceniony projekt Lexa „Antoniusz i Kleopatra” dla teatru w Londynie... Tu ekspozycje w Warszawie.

Ostatnio w Polsce Grand Prix w konkursie dot. 2016 jako Roku W. Schekspeare - jego zwycięski plakat jest eksponowany w całym kraju w b.r. na wiatkach - przystankach komunikacji miejskich. Jest to portret pisarza z maską "Anonimusa" (twarz protestu - wolności wypowiedzi - w światowej sieci internetowej). Tu również w Szczecinie przy Bramie Portowej.

Obecnie grana sztuka w Operze na Zamku posiłkuje się plakatem prof. ("Turn of the Screw - Dokręcanie Śruby").

Jako najbliższą nam emocjonalnie w Szczecinie Akademię Sztuki (muzyka i sztuki plastyczne)...- to właśnie Lex jest autorem logo Akademii... jest to prosta, logiczna forma, którą muzycy i ludzie postrzegają jako nutę, a graficy - jako kółko i kreskę... obie postrzegane formy stanowią podstawowe, pierwotne, wartości w muzyce i w grafice... pozwala to na rozwinięcia logo do form pochodnych - dot. to wydziałów i całej struktury naszej Akademii.. Jest to najwyższy, niezwykle czytelny, poziom grafiki. Logo to już trafiło do czołówki światowego designu.

Ostatni plakat dotyczy 25 lat układu o przyjaźni pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec. Zaproszonych zostało po 5 autorów z Polski i z Niemiec... oto ten plakat (euro znak)

A tak prywatnie - Lex Drewiński jest bardzo sentymentalnym "filomanem" naszego miasta... Wrażliwy na wszelkie dobre i niedobre wydarzenia dotyczące nie tylko kultury... Przeżywa bardzo mocno sukcesy miasta i się nimi "chwali" po świecie..., choćby Filharmonia.... gdzie miał ostatnio (luty- marzec) indywidualną wystawę. Była ona znaczącym wydarzeniem w bieżącym roku w kulturze Szczecina. A białą bryłę architektoniczną nazwał „Pałacem Królowej Śniegu” w specjalistycznym periodyku dla projektantów „2+3d”... pisząc jako o najwyższym dziele sztuki współczesnej - i to jeszcze przed słynnym światowym konkursem architektonicznym...

*Od wielu lat, jak narastała jego "potęga" w sztuce, prof. Lex Drewinski godnie reprezentuje nasze miasto w kulturze nie tylko graficznej. Jest również autorem wielu publikacji w polskich i zagranicznych periodykach dotyczących choćby kina "Pionier" - najstarszego, ciągle czynnego kina w Europie.*

*Także "złoty" żaglowców - jak twierdzi - podkreślają niezwykłą romantyczność miasta.*

*Wszędzie, na świecie, gdzie ma duży wpływ na otoczenie artystyczne w jakim się akurat znajduje, podkreśla swoją "szczecińskość"..., a że jest osobą miłą i tolerancyjną - tworzy wokół Szczecina aurę miejsca, które jest warte większej uwagi, poznania, przysparza nam wielu przyjaciół...*

*Jako artysta jest człowiekiem emocjonalnie bardzo wrażliwym, a przez to bardzo wymagającym - jest do tego zodiakalną Panną. A jak dodamy jego wielkość ...- to jak odpowiednio wielka i silna musi być jego Muza...?*

*Bo przecież żaden twórca nie jest w stanie istnieć bez swej Muzy...*

*By sprostać tak ogromnym wymaganiom na co dzień... Mogła tego dokonać jedynie równie wielka postać... cudowna kobieta i wielka artystka zarazem... Będąc jego miłością i pierwszym krytykiem w twórczości... Pani Jadwiga Drewinska... Wielka artystka i Wielka Muza*

*Bardzo Wam dziękuję, za to, że jesteście z nami... tu w Szczecinie*

*... Mam nadzieję Jadziu na Twoją wystawę ... jak również na wystawę i koncerty Waszego syna Kiryka*

*Szanowni Państwo*

*Państwo Drewinscy są rodzicami wielkiego artysty młodego pokolenia...grafika i muzyka w jednym... Kiryka Drewinskiego*

*Szanowni Państwo*

*Laudacja profesora Lexa Drewinskiego na Ambasadora Szczecina 2016, człowieka bardzo mi bliskiego, kolegi, sprawiła mi ogromną radość i satysfakcję...*

*Tytuł Ambasadora Szczecina - nadany przez Kapitułę - stanowił będzie dopełnienie szeregu faktów, które od lat tworzy prof. Lex Drewinski."*

Po wygłoszeniu laudacji Pan Piotr Krzystek - Prezydent Miasta złożył gratulacje i wręczył legitymację kwiaty, dyplom i ryngraf.

Lex Drewinski - podziękował za wyróżnienie.

*Przystąpiono do rozpatrywania punktu 4 porządku obrad:*

#### **4. Zamknięcie obrad.**

Ł. Tyszler – Przewodniczący obrad poprosił wszystkich o powstanie, a poczet sztandarowy o wyprowadzenie sztandaru Miasta.

Poczet sztandarowy wyprowadził sztandar Miasta.

Ł. Tyszler - Przewodniczący obrad poinformował, że porządek obrad sesji został wyczerpany i oświadczył, że zamyka IV uroczystą sesję Rady Miasta Szczecin.

Przewodniczący obrad

Lukasz Tyszler

Protokołowała:

Edyta Sowińska